

Waldemar Karasiński

Rodzina w świetle nauczania ks. Stefana Wyszyńskiego : na podstawie artykułów w "Ładzie Bożym" w latach 1945-1946

Studia Włocławskie 5, 337-344

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WALDEMAR KARASIŃSKI

**RODZINA
W ŚWIETLE NAUCZANIA KS. STEFANA WYSZYŃSKIEGO
Na podstawie artykułów w „Ładzie Bożym” w latach 1945-1946**

W nauczaniu sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego problematyka dotycząca rodziny zajmuje jedno z najbardziej poczesnych miejsc. Już w latach przedwojennych, jako kapłan diecezji wrocławskiej, znany był z zaangażowania w kwestie społeczne, dotyczące praw i obowiązków człowieka, w tym także małżeństwa i rodziny.¹ Po wojnie, obok wielu innych funkcji, podjął się także wydawania tygodnika diecezjalnego pt. „Ład Boży”, który „miał na celu propagowanie myśli katolickiej w życiu rodzinnym i społecznym, nie zapominając o sprawach aktualnych z życia naszego narodu i innych, wprowadzając jednocześnie dział spraw praktycznych z życia codziennego i dział poświęcony naszej dziatwie i młodzieży”.

Na łamach „Ładu Bożego” ks. Wyszyński wyjaśniał naukę katolicką w trudnych powojennych czasach, w nowej rzeczywistości politycznej i społecznej. Nie tylko dostrzegał potrzebę przypominania podstawowych prawd wiary i moralności chrześcijańskiej, ale jednocześnie reagował na zagrożenia, jakie przychodziły do Polski wraz z systemem komunistycznym.²

Będąc redaktorem „Ładu Bożego”, ks. dr Wyszyński opublikował na jego łamach w latach 1945-1946 cykl składający się z 46 artykułów pod wspólnym tytułem *Ład w myślach*, dotyczący problemów rodziny i troski o dobro wspólne, opartej na dobrych relacjach między państwem a Kościołem. Są to niejednokrotnie pouczenia, przypomnienia, np. prawnych aspektów życia małżeńskiego i rodzinnego, praw rodziców do religijnego wychowania dzieci. Wypowiedzi omawiające problemy rodziny ujmują w aspekcie teologicznym i pastoralnym. Do głosu dochodzą także zagadnienia socjologiczne: jak budować rzeczywistość społeczną, kierując się katolicką nauką społeczną. Można zatem stwierdzić, że ks. Wyszyński był rzecznikiem praw rodziny, a wynikało to ze świadomości zagrożeń, przed jakimi ona się znajduje, oraz z autentycznej, chrześcijańskiej miłości i wrażliwości na potrzeby bliźnich.

Nieustannie podkreślał, że przyszłość Polski jest zależna od budowania na trwałych wartościach ewangelicznych, na stabilnej rodzinie i trosce o dobro wspólne. Tylko rodzina jest zdolna rozbudzić w człowieku rozum, wolę i serce. Gwarancją pomyślnej przyszłości – stwierdza autor – jest sprawiedliwe Państwo, Kościół, rodzina i szkoła. Czując brzemień odpowiedzialności Kościoła za lud, wzywał do współodpowiedzialności rządzących państwem, apelując, by struktury społeczne czynili bardziej sprawiedliwymi.

1. O sakramencie małżeństwa

Mówiąc o pochodzeniu małżeństwa, ks. Wyszyński nawiązuje do Księgi Rodzaju, która uczy, że Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę, połączył ich w małżeństwo dla wzajemnego udoskonalenia przez wspólnotę całego życia. Bóg dał im również błogosławieństwo płodności dla zachowania rodzaju ludzkiego.³ Chrystus przywrócił małżeństwu pierwotną jedność i nierozzerwalność, wynosząc je do godności jednego z sakramentów Nowego Przymierza. Małżeństwo nie tylko jest zwykłym związkiem religijnym czy też umową dwojga stron: jest ono związkiem świętym, dającym łaskę – jest sakramentem.⁴ Małżeństwo chrześcijańskie jest nie tylko szczęściem i radością dwojga ludzi, nie tylko obowiązkiem społecznym, ale także ofiarą i szkołą samowychowania.⁵ Otrzymało też od Boga wielką moc do zwalczania wszelkich sił zagrażających jego trwałości.

Zdaniem ks. Wyszyńskiego rodzina jest prawdziwą, pierwszą, najważniejszą społecznością.⁶ Obejmuje ona instytucję małżeńską, która wiąże małżonków, oraz związek rodzicielski. Rodzina jest źródłem, z którego człowiek bierze życie, pierwszą szkołą i pierwszą świątynią. Jest pierwszą społecznością, ponieważ powstała przed każdą inną; najważniejszą, bo bez rodziny nie może powstać inna społeczność. Do nienaruszalnych praw człowieka należy wolność zawierania związków małżeńskich i zakładania rodziny. Żadna władza nie jest uprawniona do niszczenia rodziny. Gdy przez złe prawo, niemoralność, rodzina ulegnie zniszczeniu – zaznacza ks. Wyszyński – wówczas ginie naród i słabnie siła państwa.⁷ Przed rodziną staje wyznaczony cel, którego nikt, poza nią, nie jest w stanie osiągnąć. Dobro rodzinne można osiągnąć tylko przez współżycie w rodzinie, a jest nim duch wspólnoty rodzinnej, miłości, bliskości, darów ducha i ciała.

Mówiąc o szóstym przykazaniu Dekalogu, ks. Wyszyński kładzie nacisk na to, że katolicka nauka o małżeństwie uczy nie tylko wierności ciału, ale walczy o porządek i ład ducha, o ład myśli, uczuć, pragnień, o władanie nie tylko ciałem, ale i sercem.⁸ Do rodziców katolickich odnosi się wezwanie św. Pawła z Pierwszego listu do Koryntian (6, 20): „Chwalcie więc Boga

w waszym ciele”. Autor stwierdza stanowczo: „dla chrześcijan, odkupionych krwią Jezusa Chrystusa – rozpusta, która widzi w ciele tylko narzędzie rozkoszy – jest zbezczeszczeniem świątyni Bożej i wzgardą krwi zbawczej Chrystusa [...]. Społeczeństwo, które wyzwoliło się z więzów religijnej moralności małżeńskiej, powoli staje się szpitalem”.⁹ Dalej, opierając się na danych ze statystyk zachorowań na choroby weneryczne w krajach Europy Zachodniej z 1939 r., konstatuje, że jest to w pewnym sensie „odwet sponiewieranej natury ludzkiej”, po czym stwierdza, iż dane te należą do bezspornych dowodów na to, co dziać się może, gdy ciało ludzkie nie jest poddane służbie ducha, gdy nie szanuje prawa Bożego. Dla dobra zagrożonej ludzkości należy życie małżeńskie otoczyć opieką moralną i głęboką atmosferą religijną – podkreśla ks. Wyszyński i dodaje, że chrześcijańskie prawo małżeńskie to zwycięstwo ducha nad ciałem. Odrzucenie tego prawa jest wywyższeniem materii i wywyższeniem ciała.

Kładąc nacisk na pozytywną naukę o małżeństwie, ks. Wyszyński dostrzegł istniejące współczesne zagrożenia. I tak, w artykule *Współdziałanie Kościoła i państwa na rzecz małżeństwa* podnosi kwestię rozwodów. Uważając je za wielkie zło i zagrożenie rodziny, wymienia przyczyny, z których rozwody się dokonują. Zalicza do nich głównie cudzołóstwo, pijaństwo, narkomanię, rozłąkę (także z przyczyn ekonomicznych), odmówienie łożenia środków materialnych na utrzymanie rodziny. Obok rozwodów, życie małżeńskie i rodzinne niszczy odmowa życia dzieciom nienarodzonym. Mając świadomość, że bieda ludzka często rodzi patologie, stawał w obronie życia nienarodzonych, którym nie dano tego, co należy im się z racji człowieczeństwa.¹⁰ Za ten stan rzeczy nie wini wyłącznie struktur państwa, podkreśla bowiem, że „ani jednostka, ani społeczeństwo nie mogą czynić zamachów na życie dziecka”.¹¹ A w innym miejscu mówi: „Na instytucję małżeństwa płynie cała fala niemoralności, której najgorszym objawem jest walka z życiem nie narodzonych. By tej fali się oprzeć, trzeba zebrać wszystkie siły, jakimi rozporządzają i Kościół, i Państwo”.¹²

Zagrożenie rozbicia rodziny bierze się także z literatury, prasy, sztuki, prawa, stosunków gospodarczych, na które wpływ ma współczesne państwo. Ks. Wyszyński przypomina, że małżeństwo trzeba oprzeć na nieomyślnej nauce Kościoła o nierozzerwalności węzła małżeńskiego, natomiast „państwo, wprowadzając rozwody małżeńskie, powoli zatracą swój charakter”. Autor widzi potrzebę współpracy państwa i Kościoła na rzecz ratowania rodziny. Jego zdaniem musi powstać harmonia między ustawami państwowymi a prawem Bożym. Aby były przestrzegane ustawy, potrzeba wrażliwego sumienia obywateli.

2. O godności i celach małżeństwa

Ksiądz Wyszyński poucza, że małżeństwo jest znakiem i źródłem łaski nadprzyrodzonej, zarówno dla małżonków jak i dla dzieci. Łaska nadprzyrodzona utrwała węzeł małżeński. Małżonkowie wierni zasadom religii otrzymują siłę do przewycięzania wszelkich niebezpieczeństw. Mówiąc o celach małżeństwa, wskazuje pierwszy i główny cel: zrodzenie i wychowanie potomstwa. Jest to istotny cel, zgodny z dążeniami natury ludzkiej, a odpowiadający całkowicie potrzebom społeczeństwa. Drugim ważnym celem jest wzajemna pomoc małżonków i zaspokojenie ich popędów ciała. Obydwa te cele tworzą wspólnotę całego życia małżonków.¹³ Tam, gdzie zanika żywa wiara, małżeństwo staje się tylko wspólnotą dwóch ciał. Autor opiera się na nauczaniu papieża Piusa XI. Ojciec Święty w encyklice *O małżeństwie chrześcijańskim* z 1930 r. mówi, że wzajemne wewnętrzne kształtowanie się małżonków można nazwać bezwzględną słusznością, najważniejszym czynnikiem i celem małżeństwa. Pełny cel osiągają te małżeństwa, które swoje życie moralne ubogacają wytrwałą walką z wadami i ze złymi skłonnościami.¹⁴

Rozważając kwestię godności małżeństwa, ks. Wyszyński poucza, jak należy przygotować się do stanu małżeńskiego i jak należycie wypełniać jego obowiązki. Z troską o powagę sakramentu, stwierdza: „Katolicy mają obowiązek wiedzieć, że największą łaską dla człowieka jest to, że sam Bóg zajął się urządzeniem małżeństwa. Mają wiedzieć, że małżeństwo jest wielkim darem Bożym dla rodzaju ludzkiego. Mają wiedzieć, że prawa Boże są najsilniejszą podstawą małżeństwa”.¹⁵ Założenie ogniska domowego to wielkie zadanie i ważne powołanie w życiu. Istnieje wielka różnica między katolikiem a świeckim poglądem na małżeństwo. Nie można stawiać na jednym poziomie małżeńskiego prawa Bożego i prawa ludzi.¹⁶ Autor dostrzega potrzebę nieustannego pogłębiania wiedzy na temat rodziny katolickiej. Zaleca lekturę odpowiednich książek i periodyków, sugeruje też zapoznanie się z treścią encykliki Piusa XI *O małżeństwie chrześcijańskim*.

Życie rodzinne niesie z sobą wiele przeciwności, trudów i cierpień. Nadprzyrodzony charakter małżeństwa, łaska sakramentalna jest siłą, która przeciwstawia się wszelkim trudnościom. Małżeństwo jest sakramentem podobnym do Eucharystii – stwierdza ks. Wyszyński. Jest sakramentem nie tylko chwili, ale trwa dopóty, dopóki małżonkowie żyją, a ich związek jest zawsze sakramentem Chrystusa i Kościoła.¹⁷ Dlatego małżonkowie powinni wykorzystywać łaski sakramentalne: „Nic tak dobitnie nie jest podkreślone w Ewangelii, jak nauka o małżeństwie, o jego nierozdzielności. Wypada więc albo ją przyjąć, albo odrzucić Chrystusa. Nie można bowiem być w świątyni

wielbicielem Mistrza z Nazaretu, a w rodzinie wyznawcą rozwodów”. Za najważniejszy środek odnowienia małżeństwa autor uznaje dobre, należyte przygotowanie do małżeństwa. Jest ono koniecznością, od której zależy przyszłe życie małżeńskie i rodzinne.¹⁸

3. O rodzinie i wychowaniu

Ksiądz Wyszyński z naciskiem podkreśla, że Bóg przygotował człowiekowi społeczność rodzinną. Człowiek ma wszczepione przez Stwórcę dążenie do życia rodzinnego i tutaj doznaje najtrwalszych uczuć miłości. W artykule *Rodzina i wychowanie* mówi o prawie człowieka do wychowania.¹⁹ Prawo to obejmuje wychowanie fizyczne, umysłowe, moralne, religijne – zarówno osobiste jak i społeczne. Na rodzicach ciąży obowiązek nie tylko przekazania daru życia, ale także wychowania dzieci. Wychowanie to ma obejmować całego człowieka: jego ciało i ducha. Wychowanie fizyczne ma nadać ciału taką sprawność, by stało się zdolne do pomocy człowiekowi w drodze do pełnego szczęścia. Tutaj – zaznacza autor – można dopuścić się dwóch błędów: przesady i zaniedbania. Rodzice ponoszą też odpowiedzialność za rozwój umysłowy swojego dziecka. Mają obowiązek zapewnić mu dostęp do zdobycia odpowiedniego wykształcenia. Wychowanie fizyczne i umysłowe powinno towarzyszyć wychowaniu moralnemu i religijnemu. Ks. Wyszyński pisze: „Wychować człowieka dobrego można tylko z pomocą zdrowych zasad moralnych, wszczepionych przez Boga w duszę ludzką i z pomocą Ewangelii św. złożonej w ręce Kościoła [...]. Początki życia moralnego i religijnego wynosi dziecko od moralnych i religijnych rodziców. Nikt ich w tej pracy nie zastąpi”.²⁰

Rodzice jako pierwsi mają prawo do wychowania swych dzieci. Prawo to swoją moc czerpie z więzów krwi i z samej natury miłości, która istnieje między dzieckiem a rodzicami. Rodzice – poucza autor – mają nie tylko przekazać dziecku nazwisko, mienie, zdrowie, urodę, ale mają także obowiązek przekazania mu swojej moralności i religii – a więc wiary.²¹ Mają wszczepiać w dziecko pragnienie Boga, uczyć modlitwy, doprowadzić do Kościoła, który będzie razem z nimi kontynuował dzieło wychowania. Także i szkoła, choćby była zorganizowana jak najlepiej, jest instytucją częściowo tylko wyręczającą rodziców w pracy wychowawczej. Jednym z naczelných zadań szkoły jest współpraca z domem rodzicielskim ucznia. Nauczyciel zaś staje się pełnomocnikiem rodziców i sprawuje ich mandat. Wychowanie bowiem ma nie tylko cele osobiste, ale i społeczne. Ks. Wyszyński przypomina, że rodzice wychowują dzieci nie tylko dla siebie, dla dobra ich samych, ale także dla dobra społecznego. Dlatego prawa wychowawcze rodziców muszą być

uzgadniane z prawami społeczeństwa, narodu, państwa i Kościoła.²² W artykule *Współpraca w wychowaniu dzieci* ks. Wyszyński omawia prawo Kościoła do wychowania. Kościół ma prawo do nauczania publicznego wszelkich prawd wiary.²³ Mówiąc o prawie rodziny do wychowania, zaznacza, że jest ona fundamentem i zasadniczą komórką życia społecznego. Dlatego udział rodziny w wychowaniu jest niezbędny, podstawowy i niezastąpiony. Z ogniska rodzinnego dzieci wynoszą najcenniejszy dar życia społecznego – miłość bliźniego. Rodzina jest zbyt małą komórką, by zdolna była wyciągnąć wszystkie wnioski ze społecznego charakteru człowieka. Dlatego w wychowaniu dzieci niezbędna jest pomoc szkoły, która powinna utrzymywać ścisły związek z pracą wychowawczą rodziny. Zdaniem ks. Wyszyńskiego, wychowanie dziecka ma miejsce w życiu rodziny, narodu, Kościoła i Państwa. Uznanie roli wychowawczej tych środowisk prowadzi do właściwego wychowania. Autor przedstawia trzy zasadnicze wskazania praktyczne:²⁴

- należy się chronić zaniedbań, bo niedociągnięcia jednego czynnika wychowawczego utrudniają pracę innym;
- trzeba stale liczyć się z wynikami pracy innych czynników wychowawczych, by podciągać się do ich poziomu;
- należy stale zużytkowywać we własnej pracy zdrowe i rozumne wyniki wychowawcze innych czynników, szanować je i doceniać.

4. O pomocy społecznej rodzinie

Ksiądz Wyszyński poświęca wiele miejsca kwestii pomocy społecznej rodzinie. Zauważa, że rodziny w trudnej sytuacji powojennej nie mogą w pełni realizować swoich obowiązków. Przyczyną tego stanu rzeczy jest m.in. wielodzietność rodzin przy niskich zarobkach i braku własnych mieszkań. Świadczy to o wielkiej niedoli rodziny, której z pomocą powinno przyjść społeczeństwo. Najskuteczniejsza pomoc to zagwarantowanie stanowisk pracy. Stosunki gospodarcze i społeczne w państwie powinny być ułożone tak, by ojcowie mogli otrzymać wynagrodzenie za pracę w wysokości zapewniającej godny byt rodziny.²⁵

Zdaniem autora, jeśli pomoc ze strony struktur państwa nie jest możliwa, trzeba wówczas odwoływać się do wspólnego wysiłku i przeciwdziałać istniejącemu stanowi rzeczy przez pomoc prywatną i publiczną.²⁶ Działania charytatywne są bowiem jednym z przejawów realizacji społecznej nauki Kościoła. Rodziny wielodzietne, trapiące chorobami i nieszczęściami, wymagają pomocy i chrześcijańskiego miłosierdzia. Należy dobrowolnie ograniczać własne potrzeby, by tą drogą zdobywać środki dla pomocy bliźniemu, ratowania rodziny, życia dzieci i życia narodu. Ma to wynikać z prawdziwej

miłości bliźniego, życia wartościami ewangelicznymi, powinno być elementarnym obowiązkiem chrześcijanina, nie zaś tylko „czynem”.

Ks. Wyszyński zdaje sobie sprawę, że nawet najlepiej rozwinięta w społeczeństwie praca charytatywna nie jest w stanie zapobiec ubóstwu. Dlatego dalej mówi o tym, że przede wszystkim państwo ma obowiązek spieszenia z pomocą rodzinie, gdyż od tego zależy jej egzystencja. Dlatego powinno wykorzystać swą władzę ustawodawczą przy konstruowaniu budżetu i w ten sposób starać się ulżyć doli najbiedniejszych. Wzywa państwo do wrażliwości społecznej, do wprowadzania zmian na lepsze.

Podkreśla jednak, że wspólnocie rodzinnej nie wystarczy tylko pomoc materialna. Od państwa i Kościoła oczekuje także pomocy duchowej, moralnej i religijnej.²⁷ Stąd też każda rodzina, będąca w takiej potrzebie, powinna spotykać się z miłością, ciepłem i uważnym szacunkiem, należy dać jej odczuć, że jest wspólnym dobrem: i państwa, i Kościoła. Obydwie te społeczności spotykają się przy skarbcu ogniska domowego; dlatego powinny ze sobą współpracować. Żadne przemiany nie będą skuteczne i błogosławione, jeśli nie będą podjęte w imię Boże i prowadzone zgodnie z Bogiem. W konkluzji ks. Wyszyński mówi o konieczności istnienia harmonii między ustawami państwowymi a prawem Bożym.²⁸

* * *

Zwraca uwagę wieloaspektowość tematyki dotyczącej rodziny w artykułach ks. Wyszyńskiego, składających się na cykl *Ład w myślach*. Jest tu miejsce na rozważania teologiczne i socjologiczne. Bogactwo spojrzenia na rodzinę wyraża się w przedstawieniu przez autora problemów jej Bożej genezy, jak i problemów egzystencjalnych, związanych z uwarunkowaniami materialnymi. Lektura tych artykułów budzi wiele refleksji, w pewnym sensie zobowiązuje do wydobywania z duchowego dziedzictwa ks. Wyszyńskiego tych wartości, których nie niszczy czas. Głosząc wszystkim Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie, Kościół buduje w społecznościach ludzkich więzi miłości, pomaga ludziom dźwigać się ze słabości i jedna ich z Bogiem. Prawda Ewangelii wyzwala również potencjał etyczny, tak przecież istotny dla życia społecznego, objawiający się m.in. stabilnym systemem wartości, obecnością żywego chrześcijańskiego ducha.

Ks. Wyszyński nie zgadzał się na istniejącą rzeczywistość, starał się wpłynąć na zmianę jej struktur, choć zdawał sobie sprawę, że czynienie świata bardziej ludzkim – a tym samym bardziej chrześcijańskim – jest pracą praktycznie nieskończoną. Czy obecnie troska państwa, troska Kościoła o rodzinę jest wystarczająca? Czy kwestie rodziny rozstrzygane są doraźnie,

czy też towarzyszy im myślenie perspektywiczne? Co w tej mierze można jeszcze uczynić, co zmienić, a może ulepszyć w ustawach, w prawach państwowych, a także w Kościele, w parafiach, w najbliższym otoczeniu?

Niezmienną, wielką prawdą w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia dotyczącym kwestii społecznych (w tym kwestii rodziny) jest ta prawda, w myśl której każdy człowiek powołany jest do tego, by dostrzegając istniejące w tej mierze nieprawidłowości i problemy – szukać jak najskuteczniejszych sposobów ich rozwiązania, czyniąc to w imię Boże, w sposób nienaganny etycznie i z intelektualną otwartością.

PRZYPISY

¹ Zob. S. Wyszyński, *Przemiany moralno-religijne pod wpływem bezrobocia*, AK 39(1937), s. 390.

² Zob. J. Bagrowicz, *Najmilszy trud mego życia. Ksiądz Stefan Wyszyński jako redaktor i publicysta*, AK 136(2001), s. 438.

³ *Boże pochodzenie małżeństwa*, „Ład Boży” (ŁB) 1945, nr 12, s. 3.

⁴ *Chrystusowa reforma małżeństwa*, ŁB 1945, nr 13, s. 3

⁵ Tamże.

⁶ *Spoleczność rodzinna*, ŁB 1945, nr 11, s. 3.

⁷ Tamże.

⁸ *Sprawa kieszeni czy wiary*, ŁB 1945, nr 14, s. 4.

⁹ Tamże.

¹⁰ *Ochrona rodziny przez prawo państwa*, ŁB 1946, nr 5, s. 3.

¹¹ Tamże.

¹² *Współdziałanie Kościoła i państwa na rzecz małżeństwa*, ŁB 1946, nr 24, s. 3.

¹³ *Cele małżeństwa „po katolicku”*, ŁB 1945, nr 16, s. 3.

¹⁴ Zob. *Poznajcie godność małżeństwa*, ŁB 1946, nr 20, s. 3.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ *Pamiętać, że małżeństwo jest sakramentem*, ŁB 1946, nr 21, s. 3.

¹⁸ *Przygotowanie się do małżeństwa*, ŁB 1946, nr 22, s. 3.

¹⁹ ŁB 1946, nr 25, s. 3.

²⁰ Tamże.

²¹ *Wychowawcze prawa rodziców*, ŁB 1946, nr 26, s. 3.

²² Tamże.

²³ ŁB 1946, nr 28, s. 3.

²⁴ *Zasady współpracy w wychowaniu*, ŁB 1946, nr 31, s. 3.

²⁵ *Pomoc społeczna małżonkom*, ŁB 1946, nr 23, s. 3.

²⁶ Tamże.

²⁷ *Współdziałanie Kościoła i państwa na rzecz małżeństwa*, ŁB 1946, nr 24, s. 3.

²⁸ Tamże.